

**Artur Jachna**

***Mała Ojczyzna***

**Jerzego Mazurkiewicza**

Nakładem działu wydawniczego Akademii Obrony Narodowej w Warszawie ukazały się wspomnienia Jerzego Mazurkiewicza.

Może się wydawać zastanawiającym, że wydawnictwo specjalizujące się w naukowo pojmowanej wojskowości, wydaje pozycję, która w znacznej części nie obejmuje tejże problematyki. Stało się tak dlatego, że około trzeciej części liczącej ponad czterysta stron autobiografii emerytowanego oficera Wojska Polskiego Jerzego Mazurkiewicza, poświęcone jest dziejom jego „Małej Ojczyzny” jaką jest dla niego ziemia wadowicka, okolice Kalwarii Zebrzydowskiej oraz Skawiny i Krakowa, a reszta to dzieje służby wojskowej, pracy naukowej i wychowawczej oraz życia prywatnego, ale już w innych regionach Polski.

Jerzy Mazurkiewicz urodził się we wsi Przytkowice koło Kalwarii Zebrzydowskiej w 1940 r. Pierwsze dwadzieścia lat spędził w rejonie Zachodniej Małopolski, a w 1960 r. wyjechał do Zegrza Północnego koło Warszawy do Oficerskiej Szkoły Łączności. Był to początek jego kariery zawodowej, w trakcie której służył w Pomorskim Okręgu Wojskowym a następnie studiował w podwarszawskim Rembertowie oraz w Leningradzie. W latach późniejszych wykładał w Akademii Sztabu Generalnego, przemianowanej później na Akademię Obrony Narodowej.

Wspomnienia z okresu poprzedzającego służbę wojskową zawarł autor w czterech pierwszych rozdziałach omawianej publikacji.

Niestety, początek rozdziału pierwszego nie stanowi najlepszej wizytówki całości, lecz sprawia raczej wrażenie próby wplecenia w treść fragmentów przewodników po Krakowie (s. 11), Skawinie (s. 11-12) oraz Wadowicach i Kalwarii Zebrzydowskiej (s. 12). Dalej następuje opis wsi rodzinnej, jednak autor nie podaje żadnych źródeł ani opracowań, z których skorzystał, opisując historię regionu. Na szczęście im „głębiej” – tym lepiej. Gdy Mazurkiewicz opisuje to, co poznał z opowieści bliskich, wychodzi to książce zdecydowanie na dobre. Osobiście brakuje mi w tej części publikacji jeszcze mapy z zaznaczonymi nazwami miejscowymi, które zostały wymienione w tekście. Część czytelników może mieć problemy z poprawną ich identyfikacją.

Rozdział drugi poświęca autor na przedstawienie dziejów swojej rodziny, a właściwie dwóch rodów, bo poza Mazurkiewiczami opisana jest również genealogia Antosów. Barwnie opowiedziane dzieje przodków dopełnia krótki opis warunków życia codziennego mieszkańców Przytkowic w okresie międzywojennym.

Rozdział trzeci rozpoczyna się lakonicznym opisem ciężkich lat wojny i okupacji niemieckiej. Nieco więcej miejsca poświęca autor wydarzeniom z okresu zaraz po wojnie. Opisując partyzantkę niepodległościową oraz działalność służb mundurowych, nie stroni od uwydatnienia własnych przekonań politycznych, jednak nie można odmówić mu uczciwości w opisie wydarzeń, których był świadkiem. Dalej

następują wspomnienia ze szkoły podstawowej. Można się z nich dowiedzieć jakie gry i zabawy – szczególnie sportowe - były wtedy popularne wśród miejscowych dzieci w wieku szkolnym. Mazurkiewicz ukazuje ówczesne życie społeczne niejako z dwóch perspektyw: siebie z dawnych lat ze zwyczajnymi przyjemnościami i obowiązkami oraz siebie współcześnie – człowieka dojrzałego, który chce ocalić od zapomnienia historyczne już realia życia towarzyskiego i rodzinnego oraz także np. sposoby leczenia, jakie wtedy stosowano.

W rozdziale czwartym znajdzie czytelnik wspomnienia z okresu nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Kalwarii Zebrzydowskiej. Jerzy Mazurkiewicz opisał w nim grono pedagogiczne, internat oraz kilka ciekawych epizodów z tego okresu swojego życia. W tejże części omawianej publikacji znalazło się miejsce na epizod ze studiami na Wydziale Melioracji Wodnej Wyższej Szkoły Rolniczej (dzisiejsza Akademia Rolnicza), które autor zmuszony był przerwać ze względu na trudności finansowe i rodzinne. Koniec lat pięćdziesiątych opisany został w *Skrzydłach i korzeniach* jako czas pracy w Skawińskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych oraz uprawiania sportu, zabaw ludowych i prób artystycznych autora.

*Skrzydła i korzenie* autorstwa Jerzego Mazurkiewicza są autobiograficznym rysem ujętym w ramy chronologiczno - problemowe. Uważam, że przyjęcie takiego założenia przez autora wpłynęło dodatnio na opracowanie rozległej tematyki. Tom, mimo swej obszerności zachowuje przejrzystość dla czytelnika. Wskazuje to na fakt, że autor przygotowując książkę myślał o gronie odbiorców szerszym niż własna rodzina i znajomi. Autor stara się pisać prosto, nie sili się na sztuczną naukowość np. w opisywaniu współczesnych mu wydarzeń historycznych. W takich wypadkach relacjonuje to co widział i osobiście odczuł, prezentuje również własny światopogląd polityczny.

Podjąłem się recenzji niniejszej pracy niedługo po rozpoczęciu lektury tejże książki. Nie tylko ze względu na mądre słowa, dużą wiedzę ogólną, liczne anegdoty i ciekawostki. Ich ilość powiązana jest niewątpliwie z dobrą pamięcią autora oraz umiejętnością selekcyonowania materiału. Spoglądając z pozycji nauczyciela, dostrzegam tu duże pole do popisu dla miejscowych pedagogów – regionalistów. Fragmenty książki z powodzeniem można wykorzystać do uzupełnienia ścieżki nauczania regionalnego. Pozostaje tylko wybór odpowiednich – ze względu na wiek uczniów – ustępów. Oczywiście, jak każde źródło wywołane, stanowią te wspomnienia wyzwanie dla historyków – weryfikacja i konfrontacja stanowi niemały trud metodologiczny. Chciałbym zachęcić do lektury autobiografii Jerzego Mazurkiewicza również badaczy regionu, a szczególnie jego przemian społecznych, bo zarówno etnologowie, jak i socjologowie czy też językoznawcy zajmujący się gwarami miejscowymi znajdą w niej coś dla siebie.

**Jerzy Mazurkiewicz, *Skrzydła i korzenie. Wspomnienia*, Warszawa 2004, Akademia Obrony Narodowej Dział Wydawniczy, ss. 405, il. 61.**